

Przestrogi dla matek chrześcijańskich.

Matko! zostając w odmiennym stanie, strzeż się tego wszystkiego, co by mogło przeszkodzić szczęśliwemu rozwiązaniu. Niewolno ci tańczyć, prędko biegać, dźwigać ciężary, wspinać się na wysokie miejsca, gniewać się, smucić i t. p., gdyż inaczej możesz stać się zabójczynią własnego dziecka, które bez Chrztu św. na tamten świat pójdzie, a na Sądzie Bożym słusznej kary na ciebie domagać się będzie.

Każda matka przed rozwiązaniem musi w porę pomyśleć o spowiedzi św., i sama polecać się Bogu, gdyż ten termin jest bardzo niebezpieczny. Tysiące matek, z powodu opieszałości i lekceważenia, bez pojednania się z Bogiem i bez Sakramentów świętych do wieczności się przeniosło. Dlatego upomina Mędrzec Pański: „Pamiętaj, że śmierć nie omieszką”. Ekkł. 14, 12.

Każda matka powinna sama karmić swoje dziecko (wyjątek być może, jeżeli jest chora). Pokarm najętej kobiety, dając życie dziecku, może

mu dać razem jej choroby, lub co najmniej jej złe nałogi i narowy, które mogą wnikać w dziecko i w następne jego pokolenia. Przykładem dla matek niech będzie N. Marya P., która sama Pana Jezusa karmiła.

Niewolno matce, co najmniej do roku, brać do łóżka dziecko i przy nim usypiać, z powodu niebezpieczeństwa uduszenia. Takim matkom, lekceważącym tę przestrożę, Kościół święty klątwą grozi, a w niektórych dyecezyach nie mogą zato dostać rozgrzeszenia, chyba od samego Biskupa.

NIEWOLNO CHRZTU ŚW. ZWLEKAĆ!

Jeżeli dziecko jest wątłe i słabe, trzeba chrzcić natychmiast, jeżeli zdrowe — najdalej w 10 dni po urodzeniu. Jeżeli tedy przez opieszałość rodziców dziecko umrze niechrzczone, królestwa niebieskiego nigdy oglądać nie będzie, a rodzice na Sądzie Bożym najstraszliwszą odniosą karę, że dziecku dobrowolnie zagrodzili drogę do nieba.

Zawodzie w cyfrach.

Zawodzie w tym roku przedstawia się okazalej co do ilości mieszkańców, ponieważ przyłączyłem Nowe Zawodzie do Starego dotychczas włączałem je do Juljusza. Otóż w tym roku na Zawodziu:

Rodzin — 242; ilość osób 944; sublokatorów 28 razem 972 osoby na Zawodziu.

Wdów — 44; wdowców — 2; służących — 6; dwie rodziny w jednym mieszkaniu — 15 wyp.; dzikich „małżeństw” — 4; obrazów nowych poświęciłem — 10; na 242 rodziny 17 rodzin ma u siebie radio.

Prasa katolicka na tej kolonii zdobyła sobie prawie wszystkie poważniejsze, szanujące swą godność rodziny.

Kino o ile nie będzie wyświetlało niemoralnych filmów, może się przysłużyć dobrze tej kolonii. Tylko, że te dzisiejsze filmy — nawet „dozwolone dla młodzieży” — tchną zmysłowością i budzą „zwierzątko” w człowieku, w szczególności u młodzieży. A cóż powiedzieć o filmach „niedozwolonych dla młodzieży” — te są czystą pornografią, bezwstydem. I dziwię się ludzi, że młodzież jest coraz bardziej zepsuta, bezwstydną — nic dziwnego, dzisiejsze kino demoralizuje w straszny sposób. Młodzieniec, który ma „kinematograficzne wykształcenie” jest przeważnie cynikiem który zatracą wszelkie pojęcie o moralności.

graficzne wykształcenie” jest przeważnie cynikiem który zatracą wszelkie pojęcie o moralności.

Nasze kina w parafii są w rękach chrześcijańskich wobec tego mam nadzieję, że właściciele tych kin będą się starali sprowadzać obrazy o treści zgodnej z moralnością chrześcijańską.

Właściciel kina winien się liczyć z sumieniem, i pamiętać powinien, że jest odpowiedzialny za swe przedsiębiorstwo przed Bogiem.

Na sale kinowe, jako na największe w parafii robią często zakusy różni przejezdni „prelegenci”. Otóż właściciel kina niech dobrze rzecz zbada, zanim zdecyduje się oddać swą salę komuś nieznanemu.

Był wypadek w jednej parafii, że właściciel kina, sam człowiek praktykujący swą wiarę, chodzący do spowiedzi, a jednak użyczył salę na zebranie dla sekciarzy, na którym to zebraniu przygodnym słuchaczom, wcale niewtajemniczonym i nie pragnącym „nowinek” sekciarskich, prawie siłą wciskano do rąk różne wydawnictwa naszpikowane piękielną nienawiścią do Kościoła katolickiego, do Ojca św. W tym wypadku właściciel kina, o ile nie wiedział kogo wpuszcza na salę, jest pod zarzutem lekkomyślnego postępowania bo trzeba było dobrze się poinformować, jakie zebranie ma się odbyć na sali; gdy zaś wiedział, o czym będzie mowa, a salę oddał pod takie zebranie, to wziął na swoje sumienie zniewagę, wy-